

O produkcji wiedzy - promocja "Kalejdoskopu Kultury"

Na zaproszenie redaktora naczelnego półrocznika, Łukasza Kaczyńskiego, w dyskusji „Producenci i kurierzy wiedzy” udział wzięli: Michał Piernikowski, dyrektor artystyczny Łódź Design Festival, Daniel Muzyczuk, kierownik Działu Sztuki Nowoczesnej Muzeum Sztuki w Łodzi i członek rady programowej „Kalejdoskopu Kultury” oraz Marta Kowalewska, główna kuratorka Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. Rozmowę poprowadził Łukasz Kaczyński, a pretekstem do niej był artykuł Natalii Słaboń, pracowniczki Centrum Muzeologicznego w Muzeum Sztuki w Łodzi, pt. „Instytucja wiedzytwórcza”, opublikowany w nowym numerze pisma. Prowadzący wyraził zastrzeżenie do nie najlepiej kojarzących się określeń związanych z produkcją, standaryzacją i umasowieniem wiedzy. Zaproponował więc rozmowę o szerszej pojętych „instytucjach wiedzytwórczych”, gdy termin ten może obejmować również festiwale i inne wydarzenia, które nie chcą być tylko krótkim „świętem”. Innego zdania był Michał Piernikowski, dyrektor artystyczny Łódź Design Festival: - Nie bałbym się słowa „produkcja” w odniesieniu do tworzenia wiedzy, bo ono nie musi dziś kojarzyć się z masowością. W przypadku ŁDF zagadnienie tworzenia wiedzy jest dość proste, bo ujęliśmy to w naszym statucie. Założyliśmy, że jednym z naszych celów jest szerzenie wiedzy, promowanie dobrych rozwiązań. Robimy to od lat. Ale gdy rozpoczynaliśmy działalność, takich „instytucji wiedzytwórczych” nie było wiele. Istniała wtedy spora luka w sposobie przekazania wiedzy.

Złożoność zagadnienia „produkcji wiedzy” na tle działalności Muzeum Sztuki w Łodzi nakreślił Daniel Muzyczuk: - Wychodzimy z założenia, że są przeróżne rodzaje wiedzy, która jest produkowana w takiej jednostce. Wiedza naukowa podlega oczywiście rygorom (MSŁ jest też wydawcą punktowanych publikacji), ale według nas również praca artystyczna jest produkcją wiedzy. Stąd istotna rola takich projektów, jak cała seria wystaw zatytułowanych „Prototypy”, które umożliwiają pracę z artystami na z góry określonych zasadach. Zapraszamy ich do badania naszej kolekcji i traktowania jej jako zespołu obiektów, które mogą służyć do powstawania czegoś „poza”, służyć jako „element pierwszy”, który będzie prowadził do wytwarzania nowych elementów. Zapraszamy artystów, aby wskazali lub powiedzieli nam, co jeszcze w naszej kolekcji przeoczyliśmy, bo tak przecież mogło się zdarzyć. Żeby uczestniczyć w takim projekcie, trzeba najpierw wyprodukować pewną wiedzę, która nam jako np. historykom sztuki może umykać. My też do pewnego stopnia uczymy się od artystów. Oni nie są ograniczeni ortodoksyjnymi metodami, potrafią zaskakiwać nas sposobami badawczymi, a gdzie jak nie w muzeum, w którym rola artystów od początku była tak istotna, powinni oni móc realizować takie działania.

Status jednostki naukowej Muzeum Sztuki w Łodzi to jednak sprawa dość świeża. MSŁ od dawna ma natomiast w swojej strukturze Centrum Muzeologiczne i to o jego historii obszerniej napisała w numerze Natalia Słaboń. Centrum, powołane do tego, by badać szerokie otoczenie instytucjonalne muzeów, od czasu, kiedy dyrektorem Muzeum Sztuki w Łodzi został Jarosław Suchan, zaczęło również służyć zarządzaniu naukowością w MSŁ oraz odpowiada za „program publiczny”, który z jednej strony dyskursywnie „rozpakowuje” niektóre wystawy, a z drugiej upowszechnia wiedzę różnymi sposobami. - Zarządzanie naukowością polega na tym, żeby inicjować i prowadzić projekty naukowe, które są często międzydziałowe - dodał Daniel Muzyczuk.

- W pewnych sprawach można powiedzieć, że jesteśmy „dłużnikami” Muzeum Sztuki w Łodzi (śmiech) - przyznała Marta Kowalewska. - Rzeczywiście, dyrektor Aneta Dalbiak postawiła na otwarcie Centralnego Muzeum Włókiennictwa, w tym na współpracę z wieloma placówkami

naukowymi. Wydaje mi się, że w ogóle tkanina artystyczna była przez dłuższy czas w pewnym „getcie”, a nasze działania skupiają się na pokazywaniu jej w kontekście nurtu sztuki współczesnej, także w designie. Na przykład najnowszy projekt realizujemy z ASP w Krakowie i Uniwersytetem w Bergen w ramach funduszy norweskich. My również zapraszamy artystów do refleksji nad kolekcją. Podobnie było przy wystawie jubileuszowej, której autorkami były m.in. Dominika Krogulska-Czekalska z łódzkiej ASP oraz artystka sztuk współczesnych Małgorzata Markiewicz. Ekspozycja polegała właśnie na refleksji nad samą kolekcją, ale również nad zmienną rolą muzeów.

Czy rzeczywiście o wiedzy tworzonej w takich instytucjach można mówić jako o wiedzy, której obieg jest paralelny wobec wiedzy akademickiej? – pytał Łukasz Kaczyński.

- Muzeum to nie akademia (i odwrotnie) i porównywanie rygorów, którym podlegamy ze względu na bycie jednostką naukową, prowadzi do stwierdzenia, że nie jesteśmy dostosowani do tych przepisów albo raczej, że te przepisy nie biorą pod uwagę specyfiki muzealnej jako miejsca, gdzie się uprawia naukę – tłumaczył Daniel Muzyczuk. - Najprostszy przykład: jeśli chodzi o ewaluację naukową, to nie możemy sprawozdawać w niej... wystaw jako projektów naukowych. Możemy sprawozdawać publikacje, natomiast one są tylko elementem tego projektu naukowego, a to, co robimy najlepiej, czyli wystawy, jest jakby „niewidoczne”. Oczywiście piszemy też świetne naukowe teksty, z pełnym aparatem, podlegające peer review! Warto byłoby jednak przyjrzeć się samej wystawie jako medium, które produkuje wiedzę i jednocześnie ją dystrybuje. Swego czasu można było sprawozdawać scenariusze wystaw, czyli pewien ich ekwiwalent czy analogon w medium mimo wszystko pisany. Ono również nie uwzględnia tego, że wystawa jest medium używającym owszem tekstu, ale też innych mediów: scenografii, aranżacji, pewnej narracji, która nie jest ściśle liniowa, tak jak zbudowany jest tekst.

- Porównywanie placówek naukowych i muzeów wartościuje jakoś te dwie „wiedze”, a my nie chcemy rywalizować – mówiła Marta Kowalewska. - Kryteria oceny jednej i drugiej wiedzy są rzeczywiście w dużej mierze takie same, są przeniesione do instytucji ze szkolnictwa wyższego. Ale nie przystają do sposobów produkowania, pozyskiwania i upowszechniania. W tej sytuacji, wykorzystując narzędzia, jakie mamy i takie ustawodawstwo, jakie mamy, chcemy dążyć do znalezienia się na obszarze styku tych dwóch sposobów istnienia wiedzy.

„Kalejdoskop Kultury” jest ogólnopolskim czasopismem, którego inicjatorami są Uniwersytet Łódzki, Szkoła Filmowa w Łodzi i Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi, a partnerem merytorycznym Muzeum Sztuki w Łodzi. Jego wydawcą jest Łódzki Dom Kultury.

Zapis całej rozmowy można obejrzeć na fanpage’u Uniwersytetu Łódzkiego i pisma „Kalejdoskop Kultury”: <https://tiny.pl/9btvl>

Artykuł Natalii Słaboń: <https://kalejdoskopkultury.pl/muzeum-instytucja-wiedzotworcza/>

Cały numer dostępny jest pod adresem: <https://kalejdoskopkultury.pl/>

Fotorelacja autorstwa Macieja Andrzejewskiego (Centrum Promocji UŁ):

https://www.flickr.com/photos/promocja_ul/albums/72177720299632841/with/52130461302/

materiał redakcyjny

fot. Maciej Andrzejewski / Centrum Promocji UŁ